

# Od teorii krytycznej do krytycznych obywateli

wprowadzenie

**S**tosunek do demokracji i jej funkcjonowania stanowi jeden z kluczowych problemów badań nad kulturą polityczną. Z tego względu wśród badaczy postaw obywateli wobec polityki szerokim echem odbiły się prace Pippy Norris i jej współpracowników, którzy razem z nią zaproponowali kategorię krytycznych obywateli (*critical citizens*). Opiera się ona na założeniu, że coraz bardziej rozpowszechnione postawy niezadowolone z funkcjonowania demokracji nie stanowią monolitycznego zbioru i mogą się różnić między sobą. Nie wystarczy więc tylko określić, jak wielu obywateli jest niezadowolonych z funkcjonowania demokracji, ale należy badać też czego dotyczy ów krytycyzm.

Warto zwrócić uwagę, że wprowadzając kategorię krytycznego obywatela zerwano z funkcjonującym od dawna w naukach społecznych rozumieniem tego, czym jest krytycyzm i myślenie krytyczne. To ostatnie w bardzo wyrazistej postaci odnaleźć można już we wczesnych analizach szkoły frankfurckiej, gdzie krytyczność traktowana była jako pożądana i korzystna dla demokracji cecha refleksji akademickiej i postawy obywatelskiej. To właśnie krytyka miała umożliwić podkopanie fundamentów zastałych, konserwatywnych społeczeństw. Opierająca się na takim rozumieniu krytyki cała orientacja radykalna i krytyczna stała się wręcz kanoniczną postawą intelektualną. Przez długi czas odnośnie do tak rozumianego pojęcia krytyki panował szeroki

konsensus. Nawet w tak odległych od szkoły frankfurckiej projektach teoretycznych jak filozofia nauki i myśl społeczna Karla Poppera odnaleźć można podobną apoteozę krytycyzmu. Stanowisko Poppera postulujące badawczy falsyfikacjonizm nazywa się wręcz krytycznym racjonalizmem. Korzeni tak pozytywnego rozumienia krytycyzmu doszukiwać się można już w dobie oświecenia, gdzie powiązано go z racjonalizmem i indywidualizmem. Wówczas wykrystalizował się wciąż jeszcze obecny archetyp świadomego obywatela i naukowca wykorzystującego racjonalną wiedzę, by poddawać krytyce nieoświecone społeczeństwo.

Żyjemy w czasach, w których możliwość krytyki stanowi fundament ładu społecznego. Została ona zinstytucjonalizowana nie tylko w postaci wolności wypowiedzi i możliwości odsunięcia od władzy niepożądanych polityków. Wraz z postępującą indywidualizacją i słabnącą kontrolą społeczną (a przynajmniej jej pewnymi tradycyjnymi formami) oraz rozwojem nowych technologii kurczy się zakres spraw niepodlegających krytyce – zanikają dotychczasowe świętości. Spotykamy się z niespotykaną wcześniej krytyką wszystkiego i wszystkich. Mechanizmy umożliwiające nieskrępowaną krytykę zostały wdrożone nie tylko w sferze politycznej. Każdy lekarz czy sprzedawca może być skrytykowany na specjalnych platformach internetowych. Jeszcze niedawno nie do pomyslenia było, aby każdy wykładowca był anonimowo oceniany przez

studenta, co było ostatecznym zrywaniem z wcześniejszą hierarchią relacji mistrz-uczeń. Tym bardziej, że krytyka została też zbanalizowana do funkcji czysto rozrywkowej i stanowi istotę takich programów telewizyjnych jak *Idol*, *Mam talent*, *Kuchenne rewolucje* czy *Perfekcyjna pani domu*, gdzie sedno zabawy stanowi często złośliwa krytyka prób podejmowanych przez zwykłych ludzi. Często nie jest to pozytywna krytyka, ale wręcz wyśmianie pewnych działań.

Jak widać, nie każda krytyka jest tak samo użyteczna. Obok konstruktywnej czy pozytywnej krytyki funkcjonuje krytyka szkodliwa, taka która pod pozorem troski dąży do zniszczenia pewnych wartości, a także zwyczajne malkontentstwo. Chociaż krytyka i samo prawo do krytyki przyniosły wiele pozytywnych zmian, to uznanie ich za naczelną zasadę organizującą społeczeństwo może rodzić różnorakie problemy. Konstruktywna krytyka zakładająca wskazanie alternatywy i dążenie do ulepszenia wymaga sporych kompetencji, ale istnieją też prostsze formy postawy krytycznej, które łatwo się rozpowszechniają i nie mają już pozytywnych konsekwencji. Są one szczególnie atrakcyjne, ponieważ dają współczesnym indywidualistom poczucie bycia częścią krytycznie myślących intelektualnych elit zachowujących dystans i sceptycyzm wobec zastanej sytuacji społecznej. Już samo dostrzeżenie, że to podstawowe narzędzie oświeceniowego racjonalizmu ma swoje negatywne konsekwencje można uznać za przejaw wyłania się jakiegoś nowego porządku, jakiejś nowej kondycji.

Pippa Norris i badacze używający kategorii krytycznych obywateli w porównawczych badaniach nad kulturą polityczną nie idą tak daleko, aby przeprowadzać krytykę społecznych praktyk krytycznych. Zerwanie z rozpowszechnionym w naukach społecznych rozumieniem krytyki konotującym jej pozytywną wartość polega na tym, że stosują ją w ujęciu czysto opisowym. Klasyczne pojmowanie krytycyzmu

zdążyło tak mocno się ugruntować, że niektórzy badacze do niego przyzwyczajeni ignorują to, że w propozycji Norris nie ma nic z właściwej tradycyjnemu ujęciu pochwały krytycyzmu. Krytyczni obywatele w rozumieniu Norris to pojęcie zbiorcze oznaczające wszystkie osoby deklarujące poparcie dla idei demokracji i krytykujące jej funkcjonowanie, bez względu na to czy przy dokładniejszej analizie okażą się oni wykształconymi intelektualistami trafnie krytykującymi zastane praktyki czy też szeroko rozumianymi populistami, albo roszczeniowo nastawionymi demagogami, którzy wąsko rozumieją demokrację. Norris wskazując wspólny mianownik między bardzo różnymi grupami wcale nie chce zamazywać różnic między nimi. Raczej problematyzuje ona tradycyjnie rozumiany krytycyzm i jednocześnie wskazuje, że krytyków funkcjonującego systemu demokratycznego nie można ujmować *en block*, ponieważ ostrze krytyki dotyczy wielorakich jego wymiarów. Dostrzeżenie, że różny jest zakres krytyki wyrażanej przez współczesnych obywateli otwiera drogę kolejnym pytaniom – jakie są jej założenia i formy wyrazu. Okazuje się zatem, że postawa krytyczna stanowi nie tylko element normatywnej teorii społecznej, ale dostrzec ją można w praktyce społecznej zwykłych obywateli w stosunku do państw, w których żyją. Z tego powodu warto ją opisywać i badać. Takie zainspirowane analizami Norris przekonanie przyświecało pracom nad niniejszym tomem.

Podobnie jak dla zespołu Norris, najbardziej interesuje nas krytycyzm wyrażany w sferze publicznej i dotyczący jej funkcjonowania w ramach demokracji. Uznaliśmy jednak, że aby zrozumieć pogłębiający się od kilku dekad kryzys zaufania do państwa i instytucji publicznych w demokratycznych krajach Zachodu nie wystarczy opierać się jedynie na ilościowych danych uzyskanych za pomocą badań sondażowych. Naszym zdaniem równie potrzebne są jakościowe charakterystyki dyskursów i działań

poszczególnych grup krytycznych obywateli, które czasami wręcz przeradzają się w różnorodne krytyczne ideologie. Jednak takie charakterystyki wcale nie muszą być krytyczną dekonstrukcją popularnych tez o deficycie demokracji. Przecież jest to zbiór bardzo zróżnicowanych poglądów o różnej wartości poznawczej, które prowadzić mogą do odmiennych konsekwencji politycznych. Można przyjąć, że twierdzenia, iż poszczególne państwa w zasadzie nie są demokratyczne, rządy prawa tak naprawdę istnieją tylko teoretycznie, a prawa obywateli obowiązują wyłącznie na papierze, mogą być czasami w mniejszym lub większym stopniu prawdziwe. Dlatego cenne wydają nam się próby ich charakterystyki oraz zrozumienia kryjących się za nimi założeń, bez dążenia do ich unieważnienia jako nieprawomocnych bądź nieracjonalnych sposobów myślenia o polityce.

Jak wynika z przeprowadzanych badań porównawczych, zwolennicy demokracji krytycznie oceniający jej funkcjonowanie stanowią element krajobrazu politycznego wielu państw. Podejmując się przygotowania tomu, od początku określiliśmy, że będzie on dotyczył przejawów krytycznego myślenia o polityce obecnego w Polsce. Nawet pobieżny rekonesans pozwala stwierdzić, że w Polsce funkcjonuje wiele środowisk politycznych, które można uznać za wpisujące się w nurt krytycznego myślenia o demokracji. Są to zarówno partie polityczne (np. Demokracja Bezpośrednia, Razem, Ruch Narodowy) oraz komitety wyborcze (Kukiz'15), jak i stowarzyszenia (np. Komitet Obrony Demokracji, Ruch Kontroli Wyborów, Solidarni 2010), fundacji (Obywatele RP), ruchów społecznych (np. Oburzeni, Strajk kobiet), środowisk skupionych wokół różnych mediów (np. „Gazeta Polska”, „Nowy Obywatel”), czy wokół pojedynczych osób (np. Zbigniew Stonoga i kandydaci na jego liście wyborczej) i wreszcie nieformalnych grup organizujących się za pośrednictwem

mediów społecznościowych i skupiających na przykład zwolenników rozmaitych narracji spiskowych. Wszystkie te środowiska łączą fakt, że słabiej lub mocniej, przynajmniej na jakimś etapie swojej działalności, poddawały zasadniczej krytyce polski system polityczny, odwołując się do idei demokratycznych. Poza tym poszczególne środowiska znacznie różnią się między sobą – zakresem krytyki, pomysłami na zmianę, retoryką, sposobem działania i sojusznikami. Już nawet takie pobieżne wskazanie wybranych środowisk uzmysławia, jak zróżnicowane jest środowisko polskich krytycznych obywateli, i skłania do tego, by lepiej poznać różne odmiany grup skupiających niezadowolonych demokratów. Zwłaszcza że – chociaż nie odgrywają one zazwyczaj decydującej roli politycznej – kształtują sposób rozumienia polityki przez wielu zwykłych obywateli sceptycznych wobec sytuacji politycznej.

Trzeba zaznaczyć, że przestrzeń społeczna współtworzona przez krytycznych obywateli jest niezwykle dynamiczna. Jeżeli porówna się sytuację sprzed ostatnich wyborów parlamentarnych i po nich, to okaże się, że najbardziej aktywne były wówczas skrajnie odmienne środowiska. W tym czasie zmieniła się retoryka klubów „Gazety Polskiej” czy Solidarnych 2010 i powstały takie stowarzyszenia jak Komitet Obrony Demokracji czy Obywatele RP. W związku z tym należy zaznaczyć, że pomysł na przygotowanie tomu zrodził się już pod koniec 2015 roku, jednocześnie z decyzją o zgłoszeniu grupy roboczej na Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, który odbył się we wrześniu 2016 roku w Gdańsku. Być może gdyby prace nad tomem zaczęły się nieco później, podejmowane byłyby inne problemy i omawiane inne środowiska. Dlatego artykułów zebranych w tym tomie nie należy traktować jako pełnego i ostatecznego katalogu, a raczej jako świadectwo chwili, które obejmuje wybrane przykłady działalności

krytycznych obywateli oraz różne zagadnienia pokrewne.

Tom – zgodnie ze zwyczajem obowiązującym we „Władzy Sądzenia” – otwiera dyskusja. Zaprosiliśmy do niej czworo badaczy – socjologów i politologów – zajmujących się w swojej pracy akademickiej problematyką polskiej polityki, obywatelskości i ruchów społecznych. Joannę Kurczewską, Mikołaja Cześnika, Przemysława Plucińskiego i Pawła Ścigaję poprosiliśmy o odpowiedzi na pytania mające na celu przybliżyć (i sproblematyzować) kategorię krytycznych obywateli oraz jej użyteczność w Polsce. Dyskusja poprzedza sześć artykułów. Pierwszy został przygotowany przez Paulinę Sekułę, która w oparciu o dane sondażowe analizuje poziom niezadowolenia z demokracji we współczesnej Polsce. W drugim artykule Franciszek Czech stara się pokazać znaczenie narracji spiskowych w polskiej krytycznej kulturze politycznej. Trzeci artykuł autorstwa Marcina Ślarzyńskiego stanowi studium przypadku Ruchu Kontroli Wyborów będącego doskonałym przykładem mobilizacji krytycznych obywateli twierdzących, że kluczowa instytucja państwa demokratycznego, jaką są wybory, nie funkcjonuje prawidłowo. Marek Tyrała w kolejnym artykule podjął się analizy porównawczej programów wyborczych Zjednoczonej Lewicy i partii Razem, która prowadzi do wniosku, że mimo podobieństw w postaci charakterystycznego dla partii lewicowych rozumienia dobra wspólnego, partie te różni stopień odwołania się do elektoratu krytycznych obywateli. Marta Hoffman w kolejnym tekście analizuje ruch przeciwników obowiązkowych szczepień, którzy uznają je za przejaw opresyjnego państwa narzucającego szczegółowe rozwiązania i w ten sposób kolidującego z prawdziwie demokratycznym – wedle ich rozumienia – systemem. Ostatni artykuł autorstwa Andrzeja Kacprzaka można zinterpretować jako głos wskazujący, że krytycznymi obywatelami mogą być także badacze

akademiccy krytykujący w swoich pracach opresyjną punitarność państwa polskiego.

Oprócz artykułów naukowych, jak w każdym numerze, proponujemy czytelnikowi również materiał wizualny. Każdemu z tekstów towarzyszą zdjęcia autorstwa Tomasza Ferenc. Autorem fotoeseju jest natomiast Marek Domański, który podejmuje w nim próbę analizy sensu znaczenia granic. Towarzyszące treści zdjęcia są pokłosiem projektu *Trans Europa. Interdyscyplinarne studia nad europejskim pejzażem kulturowym w czasie XXI – wiecznej wędrówki ludów*. Fotografie powstały w czasie podróży wzdłuż wschodniej i południowo-wschodniej granicy Unii Europejskiej, od Bałtyku po Lesbos.

Tom zamykają recenzje publikacji naukowych, które ukazały się w 2016 roku. Pierwsza, przygotowana przez Annę Marszałek, to recenzja powiązanej tematycznie z artykułami książki *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast* autorstwa Macieja Kowalewskiego. Druga, autorstwa Urszuli Swadźby, odwołuje się do szerszego kontekstu demokracji obywatelskiej w perspektywie studentów, którą systematycznym badaniom poddała Danuta Walczak–Duraj w swojej książce *Studenci wobec wyborów samorządowych w latach 2002–2014. Przyczynek do demokracji obywatelskiej*. Trzecia z recenzji stanowi opracowanie książki autorstwa Katarzyny Wojnar *Polska klasa kreatywna*.



**Franciszek Czech**  
**Karolina Messyasz**

## władza sądzenia

### redakcja

Redaktor naczelna: **Danuta Walczak-Duraj**  
Redaktorzy prowadzący: **Konrad Kubala, Marcin Kotras**  
Redaktorzy tematyczni: **Iza Desperak, Barbara Ober-Domagalska, Alicja Łaska-Formejster, Łukasz Kutyło**  
Sekretarz redakcji: **Karolina Messyasz**  
Redaktor językowy: **Barbara Fronczkowska**  
Redaktorzy graficzni: **Tomasz Ferenc, Mariusz Libel**

### rada naukowa

**Zbigniew Bokszański**, Uniwersytet Łódzki  
**Janusz Mariański**, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
**Yali Cong**, Peking University, China  
**Kazimierz Kik**, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
**Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska**, Uniwersytet Łódzki  
**Andrew McKinnon**, University of Aberdeen, UK  
**Tomasz Ferenc**, Uniwersytet Łódzki  
**Krzysztof Konecki**, Uniwersytet Łódzki  
**David Ost**, Hobart and William Smith Colleges NY  
**Mikołaj Cześnik**, ISP PAN  
**Anna Horolets**, Uniwersytet Gdański  
**Adam Ostolski**, Uniwersytet Warszawski  
**Krzysztof Kędziora**, Uniwersytet Łódzki  
**Stanisław Kosmyńka**, Uniwersytet Łódzki  
**Krzysztof Nawrotek**, University of Plymouth, UK  
**Guglielmo Meardi**, University of Warwick, UK  
**Hasan Hüseyin Akkaş**, Univeristy of Usak, Turkey

Lista recenzentów umieszczona jest na stronie internetowej [www.wladzasadzenia.pl](http://www.wladzasadzenia.pl)

### kontakt

**Władza sądzenia**  
Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ  
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90–214 Łódź  
e-mail: [wladzasadzenia@gmail.com](mailto:wladzasadzenia@gmail.com)  
tel.: +48 42 635 55 33  
[www.wladzasadzenia.pl](http://www.wladzasadzenia.pl)

### prawa autorskie

Artykuły zamieszczone w naszym czasopiśmie mogą zostać wykorzystane dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych we „Władzy sądzenia” lub ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych we „Władzy sądzenia” dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich ponosi autor nadesłanej pracy. Logotyp, szata graficzna strony znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

### skład, projekt okładki

Piotr Świderek

### zdjęcia

Tomasz Ferenc

### finansowanie

Czasopismo finansowane ze środków Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.